Nr. 173. Wtorek, 29 Lipca 1924. Rok 114.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie wieczorem.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.

Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 178).
Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73).

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 gr.

Na dworcach kolejowych 18 gr.

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.

Telefon Redaktora Naczelnego 239.
Telefon domowy Redaktora Naczelnego 192.

Krwawa rocznica.

Lwów, 28. lipca.

A więc to już dziesięć lat temu! A wypadki tkwią tak świeże w pamięci, jakby to było wczoraj. — Jakby to było wczoraj, gdy wśród zbiegowiska całego miasta pojawił się na murach rozkaz ogólnej mobilizacji i pamiętny manifest sędziwego cesarza, Franciszka Józefa, „Do moich wiernych ludów!".

Nazywano tego monarchę „władcą pokoju" i utrzymywało się w Europie przekonanie, że dopóki tam, w Wiedniu żyje stary cesarz, którego serce skrwawiło się od tylu tragedyj osobistych, — wojna nie wybuchnie.

Zrządzenie Opatrzności chciało inaczej. Franciszek Józef nie odszedł jeszcze do ojców, a wojna przecież wybuchła. I to on był tym, który — mniejsza, czy z własnej woli — dał do niej hasło. A w manifeście swoim, rzucającym rękawicę nieprzyjacielowi, pisał: „Wszystko zważyłem, wszystko przewidziałem!". To były ciężkie słowa. Ten, kto je podsunął zgrzybiałemu starcowi w koronie, otwierał mu furtkę do ucieczki przed lękiem sumienia.

„Wszystko zważyłem, wszystko przewidziałem!". Czy istotnie zważył Franciszek Józef, jaki dla jego państwa obrót wziąć może wojna? Czy przewidział jej wynik? Czy byłby wojnę wszczynał, gdyby wszystko, co zaszło, zważył i przewidział?

Jakaś fatalistyczna siła pchnęła Austro-Węgry na drogę hazardu i pewnym być można, iż siła ta znalazłaby sobie była ujście bez względu na decyzję Franciszka Józefa.

Wojna przyjść musiała. Kto dał jej początek, to rzecz prawie podrzędna. W każdym razie mocarstwa, które rzuciły się na siebie, nie mogły dłużej żyć obok siebie w spokoju, musiały załatwić wzajemne porachunki z sobą. Do tego parło wszystko od szeregu lat. Dyplomacja, jak mogła, łatała coraz większe, coraz liczniejsze dziury w wyświechtanym płaszczu pokoju, aż ten płaszcz rozleciał się koniec końcem w strzępy.

Drżenie grozy wstrząsnęło narody, gdy Mars dobył krwawego miecza z pochwy. Rozpoczęła się rzeź, jakiej nie zapamiętały dzieje. Rozszalały potworne bitwy o frontach wielomilowych, przy udziale setek tysięcy, nieraz miljona i więcej wojowników po jednej i po drugiej stronie.

Kiedy czyta się obecnie statystykę strat w żywotach ludzkich, poniesionych przez państwa walczące w czasie ostatniej wojny, krew zastyga w żyłach. Szereg poległych oplótłby całą kulę ziemską dokoła, a krew wylana z pod serc tylu, mogłaby zalewem swym wielkie miasto sprzątnąć z widowni.

Ale krew ta wsiąkła w ziemię. Czy bez śladu? Czy tyle ofiar poniosła ludzkość nadaremnie? Czy ta okropna wojna była niepotrzebna i nic w zamian nie przyniosła, co uważać możnaby za przeciwwagę jej okropności, za zdobycz cenną cywilizacji?

Trzeba jeszcze dłuższego czasu, by udało się sformułować na te pytania wyczerpującą odpowiedź. Jednak już i dzisiaj wiemy napewno, że ta straszna wojna wypłynęła z ukrytych źródeł konieczności dziejowej i że tylu przekleństwy obarczona, przyniosła przecież posilne owoce. Zwaliła stary porządek, zwaliła posągi na glinianych nogach, zniosła uciemiężenie ludów. Ze zwalisk, które pozostawiła, wypłynął potężny strumień powszechnej demokratyzacji i rozlał się po całym świecie...

Zapewne, jeszcze ład nowy nie ugruntował się, jeszcze wśród ciężkich zmagań ludzkość szarpie się i łamie, lecz podwaliny położone, kości poległych bohaterów trwalszym od brył ciosu legły fundamentem, a jak cement nieskruszony ich popioły.

Naród polski należy do najwięcej dotkniętych przejściami wojennemi. A jednak, choć tyle przebyliśmy udręki, choć serce narodu opłakuje stratę tylu najlepszych synów, nie złorzeczymy strasznym dniom ognia i miecza, w tym ogniu bowiem przepękły łańcuchy niewoli, a ten miecz wyrąbał nam wskrzeszenie. Okrył się chwałą wiekopomną oręż polski, męstwo polskie zaświadczyło przed światem, że żywiśmy i do samoistnego życia powołani. Odrzuciła Polska okowy, a ludy nie miały odwagi odmówić jej praw do bytu, gwałtem i grabieżą ongi uniecestwionych. Wojna wprowadziła nas napowrót jako wolnych pod wolną strzechę ojców — niechże błogosławioną będzie jej pamięć!

Przesilenie w M. S. Z. zlikwidowane.

Odmowa p. Wróblewskiego.

Warszawa, 27. lipca. (Tel. G. L.). **Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dymisję zgłoszoną przez ministra spraw zagr. Zamoyskiego i mianował stałego delegata do Ligi Narodów p. dra Aleksandra Skrzyńskiego, ministrem spraw zagranicznych.**

Warszawa, 27. lipca. (Tel. G. L.). Druga odpowiedź, która nadeszła od posła Wróblewskiego z Waszyngtonu odmawia kategorycznie przyjęcia kierownictwa ministerstwa spraw zagranicznych. Dwie ewentualności, wysunięte przez posła Wróblewskiego dotyczące objęcia stanowiska ministra spraw zagr., ze względu na dłuższy okres czasu konieczny do ich zrealizowania, nie mogły być wzięte w rachubę.

*

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 lipca.

Szczęśliwe zlikwidowanie przesilenia w naszem M. S. Z. przez powołanie hr. Skrzyńskiego w skład Rządu w charakterze Ministra spraw zagr. oczyściło atmosferę dni ostatnich, zatrutą plotkami kulisowemi, pełną kwasów osobistych i odurzających partyjnych wyziewów. Definitywne zakończenie tego przewlekłego kryzysu otwarło na ścieżaj okna w gmachu przy ul. Wiejskiej, a fala świeżego powietrza, napłynąwszy przez nie, usunęła momentalnie duszny nastrój, wypełniający w dniach ostatnich mało p wabne sale klubowe, korytarze i gabinety dawnego „Instytutu Maryjskiego".

Dąsa się jeszcze wprawdzie ZLN, którego reprezentanci robią miny nieubłaganych i mszczą się na p. Skrzyńskim, nazywając go „ministrem wakacyjnym", snują się też po kuloarach kwaśne fizognomje reprezentantów grupy D-banowicza, która zdeklarowała wprawdzie, jak już Wam doniosłem, w stosunku do osoby p. Skrzyńskiego neutralność, ciągle jednak jeszcze usiłuje oficjalnie markować w tej sprawie jednolity front z ZLN. To też z tych kół wyszła w sobotę wieczorem ostatnia już na szczęście próba powikłania sytuacji, kompletnie już w rzeczywistości rozwikłanej. Mianowicie sfery te próbowały podnosić wątpliwości co do możności zamianowania p. Skrzyńskiego wobec tego, że od p. Wróblewskiego nadeszła rzekomo także depesza, jakoby godził on się na propozycję p. Premjera, przesłaną mu telegraficznie do Waszyngtonu.

Wobec tego zaś, że do p. Skrzyńskiego zwrócono się dopiero po postawieniu propozycji p. Wróblewskiemu, miało być rzekomo polityczne niedopuszczalne, aby przejść teraz nad kandydaturą p. W. do porządku dziennego, wobec czego znowu należałoby — zdaniem tych panów — wyczekać z całą sprawą aż do najbliższego posiedzenia sejmowego. Rzecz prosta, że czynniki mi rodzane w państwie, wobec ogromnych szkód które dalsze przewlekanie przesilenia w M. S. Z. wyrządzić by nam mogło — przeszły nad temi próbami mącenia wyklarowanej już obecnie sytuacji do porządku dziennego.

KRYZYS GABINETOWY W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 27. lipca. (Tel. G. L.). „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: W związku z niepowodzeniem misji Jovanowicza, co do utworzenia gabinetu, król przyjął Pasicza i przywódcę opozycji Davidovicsa. Ponieważ król nie zgadza się na przeprowadzenie nowych wyborów, możliwem jest, że bedzie utworzony gabinet ze stronnictw opozycyjnych.

PROTEST PRZECIW 10 G DZIN DNIOWI PRACY NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 27 lipca (Tel. G L.). Wczoraj odbył się tu wiec robotniczy zarządzony przez N. P. R i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Uchwalono rezolucje protestujące przeciw zamachowi na całość praw robotniczych, a w szczególności przeciw 10-g. dniowi pracy na G. Śląsku, oraz wezwano Rząd do zorganizowania pomocy dla robotników.

Aleksander Skrzyński — Ministrem spraw zagr.

ENERGICZNE PCHNIĘCIE SPRAWY NAPRZÓD PRZEZ P. PREMJERA. — WYSOKIE KWALIFIKACJE HR. SKRZYŃSKIEGO. — WIELKIE SUKCESY HR. SKRZYŃSKIEGO ZA POPRZEDNIEGO MINISTROWANIA I W LIDZE NARODÓW. — WIELKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ, JAKA SPOCZYWA NA NASZEM M. S. Z. W CHWILI OBECNEJ.

Lwów, 28. lipca.

(C) Od kilku dni trwające przesilenie w naszem Ministerstwie spraw zagranicznych zostało ostatecznie, a pomyślnie zlikwidowane. Na opróżnione przez hr. Maurycego Zamoyskiego stanowisko Ministra tego działu przychodzi, jak wiadomo, dr. Aleksander Skrzyński. Wybór ze wszech miar szczęśliwy i pożądany, choć najmniej był spodziewany. Pomimo bowiem, że za tą właśnie kandydatura opowiedział się po swej rezygnacji z wstąpienia do gabinetu poseł Thugutt, że podobno także hr. Zamoyski miał wskazać na nią jako na najodpowiedniejszą w chwili obecnej, że

wysuwano ją wreszcie od pierwszej chwili powstania przesilenia w poważnych kołach politycznych i w reprezentujących je organach opinji publicznej — osoba dr. Skrzyńskiego do ostatniej niemal chwili nie była prawie brana w rachubę, wysuwano natomiast inne kandydatury, więcej lub mniej poważne i odpowiednie. Jak we wszystkiem zresztą, tak i w tej pilnej i ważnej sprawie względy partyjne utrudniały ostateczną decyzję, grożąc przewlekaniem przesilenia „ad infinitum" z nieobliczalną szkodą dla naszych spraw i interesów na forum międzynarodowem.

To też z rzetelną ulgą przyjęto w społeczeństwie wiadomość o zlikwidowaniu przesilenia dzięki energicznemu wdaniu się w tę sprawę p. Premjera Grabskiego. Wychodząc z założenia, że dalsze trwanie przesilenia jest niedopuszczalne, a wysuwane z różnych stron kombinacje co do obsadzenia stanowiska Ministra spraw zagranicznych nie prowadzą do celu — p. Prezes Gabinetu ujął akcję w swoje ręce i kierując się wyłącznie względami na fachowe kwalifikacje najodpowiedniejszych w obecnym momencie kandydatów, wysunął kandydaturę dr. Skrzyńskiego.

I rzeczywiście, oceniana ze stanowiska fachowości, kandydatura dra Skrzyńskiego nie podlega najmniejszej dyskusji i trudno było w tej chwili znaleść kogoś bardziej odpowiedniego na to tak dziś ważne i odpowiedzialne stanowisko. Dr. Skrzyński ma już zresztą za sobą tak poważną i niejednym sukcesem uwieńczoną przeszłość jako wysoce uzdolniony dyplomata, że uchodzi zupełnie słusznie, u nas i zagranicą, za pierwszorzędnego na tem polu fachowca i znawcę.

Tekę Ministra spraw zagranicznych obejmuje dr. Skrzyński już po raz drugi, gdyż piastował ją już za rządów generała Sikorskiego, i wówczas to właśnie dał się poznać najlepiej ze swego talentu i zręczności zawodowego dyplomaty. Osiągnięte przez Rząd ówczesny tak świetne zwycięstwo dyplomatyczne, jakiem było uznanie naszych granic wschodnich, było jednocześnie zwycięstwem niepospolitych zdolności dyplomatycznych dr. Skrzyńskiego. Drugim jego sukcesem, nad którego osiągnięciem pracował konsekwentnie i wytrwale jako poseł Rzeczypospolitej w Bukareszcie, było przygotowanie i doprowadzenie do skutku sojuszu naszego z Rumunją. Po ustąpieniu Gabinetu gen. Sikorskiego, ustąpił ze swego stanowiska także dr. Skrzyński, aby przejść na inne, a niemniej ważne i odpowiedzialne, stanowisko delegata Polski w Lidze Narodów. I na tem stanowisku dr. Skrzyński zaskarbił sobie ogólne uznanie i szacunek, a działalność jego dotychczasowa w Lidze Narodów zaznaczyła się również pod każdym względem dodatnio i z prawdziwą korzyścią dla Polski.

Obecnie obejmuje dr. Skrzyński ponownie tekę Ministra spraw zagranicznych, a obejmuje ją w chwili dla Polski niesłychanie ważnej i doniosłej; w chwili, gdy trzeba wytężyć wszystkie siły i cały spryt dyplomatyczny w celu nietylko obrony najżywotniejszych interesów polskich na międzynarodowem forum dyplomatycznem, lecz nadto w celu zapewnienia Polsce niewzruszalnych podstaw dla dalszego rozwoju. Bo chwila to dla Polski iście osobliwa, a okres obecny i najbliższych tygodni — to okres najważniejszych rozstrzygnięć w polityce europejskiej, które i dla nas będą pełne znaczenia. Wyzyskać tę ważną chwilę na korzyść i pożytek Polski, jej interesów narodowych i jej przyszłości — oto zadanie, które ma przed sobą nowy nasz Minister spraw zagranicznych. Sądząc zaś z dotychczasowej jego działalności, należy się słusznie spodziewać, że dr. Skrzyński z zadania tego wywiąże się jaknajgodniej i jaknajlepiej.

(h. c.)

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników i oficerów.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. L.) Rada Ministrów na posiedzeniu w d. 25 bm. powzięła uchwałę o dodatku mieszkaniowym dla urzędników i oficerów. Rozporządzenie powyższe oparte jest na zasadach identycznych z memorjałem części stowarzyszeń urzędniczych. Memorjał ów tak samo dzieli urzędników na kategorje, dając urzędnikom wyższym prawo do większego mieszkania. Rozporządzenie rządowe różni się tylko większem zróżnicowaniem grup i stawek cyfrowych. Stawki cyfrowe zależne są nie od chęci Rządu przyznania mniejszych dodatków, ale od kwoty siedmiu milion. złotych, przyznanych na ten cel. Suma ta wpływa z 20% podatku od lokali przewidzianego w art. 25 ustawy o ochronie lokatorów. Suma ta wedle przekonania Rządu nie była wystarczająca i dlatego Rząd domagał się w Sejmie uchwalenia wyższego podatku.

Zaostrzenie sytuacji politycznej w Rumunji.

(Telegram własny „Gazety Lwowskiej")

Bukareszt, 28. lipca.

W związku ze wzrostem ruchu opozycyjnego wśród ludności rumuńskiej, rząd rumuński ogłosił stan oblężenia, obejmujący wszystkie miejscowości w kraju, w których taki stan istniał w okresie znanych wydarzeń w kwietniu r. b. Równocześnie dziś dowódca drugiej armii (z siedzibą w Bukareszcie) wydał zakaz odbywania jakichkolwiek zgromadzeń publicznych, mających na porządku dziennym rozważanie wydanych przez rząd ustaw, albo poszczególnych rozporządzeń, jakoteż rozporządzeń, dotyczących działalności urzędów państwowych. Wzbroniono też zgromadzanie się razem więcej jak 5 osób na ulicach miasta.

Rozporządzenie to zawiera również zakaz ogłaszania odezw i artykułów, popierających lub też aprobujących przejawy ruchu opozycyjnego.

Proces krakowski.

Kraków 26 lipca (Tel. G. L.). **W 44 dniu rozprawy przemawiał obr. dr. Rosenzweig, który podkreślił, że Kraków jest duchową siedzibą ruchu PPS. Obrońca analizuje psychologję robotnika krakowskiego. Udowadnia, że robotnik ten jest prawym i dobrym obywatelem i patrjotą. Zaznacza, że PPS bierze udział w manifestacjach patrjotycznych. Umieli to uznać nawet przeciwnicy tej partji. Obrońca zaznacza, że wśród oskarżonych znajdują się czynni patrjoci jak n. p. poseł Stańczyk. Atakuje ostro b. min. Kiernika.**

W d. c. przemawiał dr. Woźniakowski, który z dr. Smiarowskim należy do ostatnich obrońców przemawiających z ramienia komitetu obrońców PPS.

Obrońca dr. Woźniakowski atakuje prawicę za jej zamachy i czynne wystąpienia przeciw najwyższym dostojnikom Państwa. Przypomina słowa wypowiedziane przez obr. posła Liebermana: Stoimy na gruncie praworządności, ale gdy nas to zawiedzie, nie zawahamy się rozpętać rewolucji".

Obr. dr. Smiarowski, w dłuższem przemówieniu zarzuca między innemi oskarżeniu, że brak istotnych dowodów zastąpił czczą frazeologją. Polemizując z wywodami prokuratora u dra Szurlej, stwierdzając, że PPS. była zawsze partją państwowotwórczą i ponad własny interes stawiała interes Polski. Rewolucja nie leży w programie PPS. Wkońcu wzywa sędziów przysięgłych do wydania łagodnego wyroku.

ROZPRAWA P. UMIŃSKIEJ ODBĘDZIE SIĘ Z KOŃCEM LISTOPADA

Paryż, 26 lipca. (Tel. Gaz. L.). **Adwokat warszawski Beylin przybył do Paryża, zaproszony przez rodzinę p. Umińskiej oraz Związek artystów polskich do podjęcia się obrony Umińskiej. P. Beylin po przybyciu do Paryża odbył konferencję z sędzią śledczym, prokuratorem Republiki i przewodniczącym Związku adwokatów. Wszędzie spotkał się z bardzo sympatycznem przyjęciem. Otrzymał on upoważnienie do przeprowadzenia obrony przed Trybunałem. Sędzia śledczy postanowił pozostawić p. Umińską na wolności. Rozprawa przed trybunałem rozpocznie się z końcem listopada.**

Kronika telegraficzna.

— W związku z zamierzonem zwołaniem na dzień 29 bm. posiedzeń Izby i Senatu, generalny sekretarz Rady Ministrów Israel udał się do Londynu celem odbycia konferencji z Herriotem.

— „Matin" donosi, że specjalna komisja Rady obrony narodowej pod przewodnictwem Pawła Boncour przyjęła jednomyślnie projekt paktu o wzajemnej gwarancji i pomocy uznany przez państwa wchodzące w skład Ligi Narodów za zasadniczy warunek powszechnego rozbrojenia.

— Dnia 25 bm. w Moskwie złożyli swe listy uwierzytelniające posłowie szwedzki i austrjacki.

— Farinetti, przywódca skrajnego skrzydła faszystów, podjął się ponownie obrony mordercy Matteottiego, Dumini'ego. Proces przybierze silny charakter polityczny.

— Według doniesień dzienników, zawarty został układ włosko-rosyjski, dotyczący eksploatacji donieckiego zagłębia naftowego przez mieszane konsorcjum włosko-rosyjskie.

— Delegaci angielscy, francuscy i włoscy ukończyli wytyczenie granicy i przystąpią do wytyczenia granicy grecko-bułgarskiej i grecko-tureckiej.

Dzieło Min. Skrzyńskiego

o naszej polityce zagranicznej.

„POLSKA A POKÓJ". — NASZE GRANICE I NASZE POŁOŻENIE POLITYCZNE. — ZALEDWIE 5 PROCENT GRANICY BEZPIECZNEJ. — NASZ WRÓG ODWIECZNY. — ROSJA — A MY. — NA KOGO I NA CO LICZYĆ MOŻEMY? — POLITYKA NASZA MUSI BYĆ BEZWZGLĘDNIE POKOJOWA. — NASZ STOSUNEK DO ANGLJI.

Lwów, 28. lipca.

(x) Pod koniec ubiegłego roku wielkie wywołała wrażenie i żywą dyskusję w prasie zagranicznej, szczególnie angielskiej i amerykańskiej, niewielka rozmiarami, lecz bogata w treść, książka, poświęcona tak ważnemu i aktualnemu zagadnieniu, jak sprawa pokoju i Polska. **„Poland and Peace"** — brzmiał jej tytuł oryginalny, na okładce zaś figurowało nazwisko, znane dobrze i cenione wysoko w europejskim świecie dyplomatycznym, nazwisko dra Aleksandra Skrzyńskiego, ministra spraw zagranicznych w gabinecie gen. Sikorskiego.

Jaki cel miał dr. Skrzyński, wydając swą pracę nie w innym, tylko właśnie w angielskim języku? Cel zupełnie wyraźny. Pod wpływem rozmaitych wrogich nam czynników w opinji publicznej w Anglji wytworzyły się **nieprzychylne dla Polski nastroje z powodu rzekomych naszych dążności imperjalistycznych.** Otóż książka „Poland and Peace" miała jako cel główny — wyjaśnienie i sprostowanie stawianych Polsce w tym względzie zarzutów, a wogóle poinformowanie zagranicy, szczególnie zaś Anglji, o stosunkach wewnętrznych w Polsce i o istotnych jej dążnościach politycznych. Zainteresowanie i uznanie, z jakiem przyjęto książkę dra Skrzyńskiego w angielskiej i amerykańskiej prasie politycznej, zaświadczyły dowodnie nie tylko o jej aktualności, lecz również o korzystnem wrażeniu, jakie wywołała w tych właśnie sferach, dla których była przeznaczona.

Od niedawna cenna ta praca znajduje się w obiegu księgarskim u nas, wyszła bowiem **w przekładzie polskim p. t. „Polska a Pokój"** nakładem warszawskiego towarzystwa wydawniczego „Ignis" z licznemi uzupełnieniami i z dołączeniem głosów prasy angielskiej. Wobec ponownego powierzenia dr. Skrzyńskiemu kierownictwa Ministerstwa spraw zagranicznych, zyskuje ona na aktualności, stanowi bowiem jakby nieoficjalne, więc tem więcej ciekawe **exposé poglądów i zapatrywań nowego ministra na podstawowe problemy naszej polityki**

w stosunku do polityki międzynarodowej.

Z niezwykle bogatej i ciekawej treści, zawartej w książce p. Ministra Skrzyńskiego, przytaczamy niektóre uwagi, dotyczące naszego położenia politycznego.

Jak słusznie i trafnie dowodzi autor, **„bardziej niekorzystnego położenia geopolitycznego, niż ma je Polska, nie można sobie poprostu wyobrazić.** Jest to obok Niemiec najbardziej typowe państwo śródlądowe, w tem znaczeniu, że największa część jego granic przebiega lądem i ma charakter konwencjonalny tylko i wyłącznie linearny, mniejszą zaś część stanowi morze... Gdy jednak Niemcy mają około 30 prc. granicy morskiej, to Polska ma takiej granicy **zaledwie półtora procent i to bez wszelkiej obronnej wartości.** Reszta polskiej granicy, to nic innego, jak tylko linia geometryczna, pociągnięta w terenie według pisanej, więc zmiennej konwencji. Na okrągłą liczbę 4000 klm. takiej granicy polskiej wypada na linię graniczną z Rosją 1000 klm., z Niemcami 1500 klm., z Litwą 400 klm., z Łotwą 100 klm., z Czechosłowacją 700 klm., z Rumunją 200 klm."

Oceniając z tego geopolitycznego stanowiska położenie Polski, „stwierdzić można sumarycznie — pisze autor — że **Polska posiada 75 proc. granicy stale zagrożonej, 20 proc. niepewnej, a zaledwie 5 proc. bezpiecznej".** Stale zagrożona jest Polska od strony Niemiec, Litwy i Rosji, niepewna jest ciągle jeszcze granica od strony Czechosłowacji, a ponieważ granica z Łotwą z punktu bezpieczeństwa Państwa polskiego nie posiada żadnego znaczenia, więc faktycznie **jedynie 200-kilometrowy odcinek granicy z Rumunją można uważać za „całkowicie bezpieczny".**

Przechodząc do kwestji, kto jest najwięcej zainteresowany w obaleniu Polski, autor wymienia na pierwszem miejscu **Niemcy.** Straciły one na rzecz Polski 10 prc. terytorjum państwowego, 30 prc. rolniczego, oraz dwie trzecie drogocennego okręgu przemysłowego na Górnym Śląsku. Gdy nadto Prusy Wschodnie zostały odcięte od Niemiec korytarzem gdańskim — jest rzeczą chyba aż nadto zrozumiałą, jak pożądliwem okiem patrzą Niemcy na odrodzoną Polskę i że przy lada okazji będą chciały na niej przedewszystkiem wziąć odwet.

Litwa — to tylko przedłużenie frontu jużto niemieckiego, jużteż rosyjskiego. Co się tyczy samej Rosji, to — jak słusznie podnosi autor — jakikolwiek będzie jej ustrój, wróci ona prędzej lub później do ideologji politycznej, identycznej z ideologją dawnej Rosji carskiej. Będzie się domagała **„zjednoczenia ziem ruskich** w ich najhojniejszym wykresie, więc sięgających na kilkadziesiąt kilometrów pod Warszawę i daleko na zachód w Karpatach, o sto kilometrów od Krakowa". Jeżeli uwzględnimy przytem, że „jedna tylko Rumunja ma stosunek do Rosji podobny do polskiego", choć nie tak groźny w konsekwencjach, gdyż w razie zatargu może stracić jedynie Bessarabję, a „inne państwa, jak **Czechosłowacja i Jugosławja, upatrują wręcz swój interes w odrodzeniu imperjalistyczno - nacjonalistycznej ekspansji Rosji",** młode państwa bałtyckie zaś nie zechcą sprzeciwiać się przyszłej Rosji odrodzonej — mamy przed sobą naprawdę groźny obraz sytuacji, w jakiej znalazła się Polska po swej odbudowie.

W tej sytuacji jedyną, jak dotąd, ochroną i podporą Polski, jest **sojusz z Francją, uzupełniający się sojuszem z Rumunją.** Trzeba tu jednak mieć zawsze na uwadze, że o ile **Francja w stosunku do Niemiec gwarantuje nam pomoc bezwarunkową i skuteczną,** to w stosunku do Rosji, ze względu na swe położenie geograficzne, przynajmniej w pierwszem stadjum ewentualnej rozprawy orężnej, nie będzie mogła pomódz nam równie skutecznie i **Polska sama jedna będzie musiała dźwigać ciężkie brzemię walki.** Sojusz z Rumunją, cenny w stosunku do Rosji, pozostałby bezprzedmiotowy w zatargu polsko - niemieckim.

Jakiż więc wniosek wypływa dla Polski z powyższych przesłanek? Minister Skrzyński precyzuje go jasno i bez osłonek. Polska — podkreśla on to z całym naciskiem — **„musi uprawiać politykę bezwzględnie pokojową".** Jednocześnie jednak, ze względu na swe „niezmiernie ciężkie położenie" i aż do takiego ułożenia się stosunków, któreby gwarantowały nam bezwzględne bezpieczeństwo, Polska **„musi tworzyć i utrzymywać możliwie najsilniejszą armję"** dla swej ochrony.

Poza tym głównym problemem — który p. Minister Skrzyński omawia w swej pracy, znajdujemy w niej jeszcze mnóstwo innych, a równie cennych i ważnych uwag na temat naszej polityki zarówno wewnętrznej, jak zewnętrznej. Szczególnie jednak interesujące, ze względu na obecną konferencję londyńską i stanowisko Anglji wobec sprawy paktu gwarancyjnego, tak bezpośrednio nas obchodzące, są wywody autora, poświęcone problemowi: **„Polska a Anglja".**

Stwierdziwszy, że wśród wszystkich mocarstw Anglja, obok Francji, „ma w Polsce najstarsze i najobfitsze źródło głębokiego szacunku i niekłamanej sympatji", autor podnosi słusznie, że byłoby dla Polski prawdziwem nieszczęściem, gdyby musiała wybierać między Francją a Anglją. Polska bowiem pragnie z całego serca współpracy z temi obydwoma mocarstwami. Leży to zresztą także w interesie Anglji, gdyż „wprost narzuca się jako konieczność **rola Polski jako wiernej sekundantki W. Brytanji** w jej pokojowo - gospodarczych aspiracjach na Wschodzie europejskim".

Tak w najogólniejszym zarysie przedstawia się praca p. Ministra Skrzyńskiego. Już sam temat, w niej poruszony, nadaje jej wartość pierwszorzędną, a sposób, w jaki został temat ten przez autora opracowany, stawia ją w rzędzie najwybitniejszych dzieł, jakie pojawiły się w ostatnich latach w naszej literaturze politycznej. Wzbogaca ona tę literaturę dziełem gruntownem i głębokiem, a także świetnie napisanem.

(h. c.)

Z obrad Senatu.

USTAWY JĘZYKOWE O SZKOLNICTWIE I O JĘZYKU W ADMINISTRACJI SĄDOWNICTW PRZYJĘTO. — GMINY MIAST LWOWA I KRAKOWA MOGĄ POBIERAĆ AKCYZĘ DO 1925 ROKU.

Warszawa, 26. lipca. (Tel. G. L.). Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przystąpiono do dalszej dyskusji nad dwoma ustawami językowemi, oraz ustawą o szkolnictwie. W dyskusji zabierali głos sen. ks. Maciejewski, Krzyżanowski („Wyzw."), Kasperowicz, Buzek, Błyskosz i referent sen. Dobrucki.

Po dyskusji przystąpiono do głosowania. Po odrzuceniu wniosków sen. Körnera i Czerkawskiego o przejście do porządku dzien. nad ustawą, senatorowie mniejszości narodowych opuścili salę.

W głosowaniu nad ustawą o szkolnictwie, odrzucono wszystkie poprawki mniejszości narodowych, natomiast przyjęto poprawkę i rezolucję komisji, poczem **całą ustawę przyjęto.**

Następnie przystąpiono do głosowania o języku w administracji. Odrzucono poprawkę o obwieszczeniach w dwóch językach, a natomiast przyjęto postanowienie, aby ustawa obowiązywała od 1. kwietnia 1925 r. W imiennem głosowaniu odrzucono 31 głosami przeciw 29 dwie poprawki, dotyczące języka wewnętrznego w urzędach gminnych b. Galicji wschodniej, poczem **całą ustawę przyjęto.**

Przystąpiono do głosowania nad ustawą o języku w sądownictwie i prokuraturze. Z ważniejszych zmian przyjęto, że ustawa ma obowiązywać od 1. kwietnia 1925. **Całą ustawę przyjęto.**

Z kolei sen. Zdanowski referował ustawę o finansach komunalnych.

Z ważniejszych poprawek zasługuje na uwagę poprawka **zezwalająca gminom miast Lwowa i Krakowa na pobieranie akcyzy do 1925 roku, oraz poprawka, że dodatki w gminach miejskich mogą być obliczane tylko w zakresie wydatków, ustalanych na zasadzie ustawy.** Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos. sen. Kędzior i Stecki, całą ustawę przyjęto z poprawkami komisji.

Przystąpiono do ustawy o monopolu spirytusowym. W dyskusji zabierali głos sen. Puławski, Rottenstreich, sen. Dobrucki, sen. Połczyński.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do wniosku sen. Kopcińskiego w sprawie uchylenia rozporządzenia o 10-godzinnym dniu pracy na Górnym Śląsku

W głosowaniu przyjęto wniosek komisji

Przystąpiono do dalszych obrad nad monopolem spirytusowym.

Przemawiali dyrektor departamentu Ministerstwa skarbu Głowacki i sprawozdawca sen. Adelman. W głosowaniu całą ustawę przyjęto; przyjęto również cały szereg poprawek komisji i dwie rezolucje.

Sen. Kędzior referował budżet Ministerstwa robót publicznych.

Dyskusji nie było: głosowanie odroczono do poniedziałku.

Marszałek oświadczył, że wobec tego, że pozostało jeszcze 5 części budżetu do omówienia, posiedzenia Senatu zakończą się prawdopodobnie dopiero we wtorek.

Okruchy.

Ludy zaczynają przez wolność, kończą przez administrację. Na początku mają cała buiność, cały nieporządek, ale także całą szlachetność i całą życzliwość młodości. Później stają się bojaźliwe, obliczone, samolubne jak starcy; każdy szelest, nawet wywołany myślą, przepełnia ich strachem. Każdy ruch je trwoży, zimno je przenika, zbliża się śmierć. Kiedy nadchodzi wojna, państwo ich pada w gruzy, potęga im się wymyka, przechodzi w ręce tych, którzy mają wiarę w przyszłość.

Edward Laboulaye: Pisma.

Z konferencji londyńskiej.

NIEMCY ZOSTANĄ ZAPROSZONE WE CZWARTEK. — SPRAWOZDANIE KOMISJI w SPRAWIE OPRÓŻNIENIA ZAGŁĘBIA RUHR. — PLAN DAVESA WEJDZIE W ŻYCIE 15. PAŹDZIERNIKA. — ŚRODKI CELEM PRZEPROWADZENIA GOSPODARCZEJ JEDNOŚCI NIEMIEC. — W NAJBLIŻSZYCH DNIACH ZOSTANĄ UREGULOWANE NIEZAŁATWIONE DOTYCHCZAS PROBLEMY. — FRANCJA NIE MOŻE ZGODZIĆ SIĘ NA ŻADNE DALSZE KONCESJE.

Londyn, 27 lipca. (Tel. G. L.). W dniu dzisiejszym delegaci na konferencję nie odbyli żadnych narad, które odbędą się dopiero w poniedziałek rano. Tego samego dnia popołudniu **odbędzie się plenarne posiedzenie konferencji.**

Jak donoszą dzienniki, delegaci na konferencję podczas swego pobytu w Spickheat odbyli nieoficjalne rozmowy w sprawach dotyczących konferencji.

Londyn, 27 lipca. (Tel. G. L.). Reuter podaje, że **Niemcy będą zaproszone do zjawienia się na konferencji we czwartek i o ile będą usiłowały wznowić całokształt sprawy, konferencja będzie prawdopodobnie zamknięta z końcem tygodnia.**

Londyn, 27. lipca. (Tel. G. L.). W kołach poinformowanych utrzymują, że **francuscy rzeczoznawcy finansowi podjęli kontrakcję przeciw grupie Morgana w sprawie gwarancji.** Wczoraj wieczorem Herriot otrzymał zaproszenie od szefa firmy banku Montagu Sweithlinga. Podczas przyjęcia debatowano nad projektem utworzenia kontrsyndykatu złożonego z następujących banków: Lazard-Frères w Paryżu i Londynie, Kun Loeb Comp w N. Jorku i Montagu w Londynie.

Londyn, 27. lipca. (Tel. G. L.). Sprawozdanie drugiej komisji w sprawie opróżnienia Zagłębia Ruhry, które zostało już złożone w sekretarjacie konferencji, w artykule drugim stwierdza, że **plan Davesa ma wejść w życie 15. października.** W tym celu komisja odszkodowań ma stwierdzić do 15. sierpnia, że generalny agent odszkodowań objął swe czynności. Do 15-go września komisja odszkodowań ma stwierdzić, że pozostałe 5 punktów zostały wypełnione. **Do 15-go października sojusznicy ukończą opracowanie przewidzianych w paragrafie pierwszym środków celem przeprowadzenia gospodarczej jedności Niemiec.** Artykuł trzeci reguluje przejściową administrację i

przyjmuje, że sojusznicy w dniu 15. sierpnia zniosą zewnętrzną linję celną na obszarach obsadzonych i nieobsadzonych. Art. 4 przewiduje, że w czasie trwania administracji przejściowej wszystkie cła i podatki należne sojusznikom, po odciągnięciu kosztów administracyjnych, mają być przekazane do rąk generalnego agenta odszkodowań. Artykuł 5 reguluje przyjęcie kolei przez towarzystwa kolejowe. Artykuł 6 stwierdza, że w Düsseldorfie i Koblencji mają być ustanowione mieszane komisje niemiecko - francusko - belgijskie celem regulowania i stosowania istniejących przep. Wreszcie artykuł 7 i ostatni opiewa, że **administracje przejściową należy wprowadzić tylko wówczas, jeżeli w tej sprawie nastąpi porozumienie rządu francuskiego, belgijskiego i niemieckiego.**

Paryż, 27. lipca. (Tel. G. L.) „Matin" pisze, że jest rzeczą pewną, że Herriot będzie w przyszłym tygodniu prowadził dalsze rokowania, co dowodzi, iż ma on nadzieję, że **w najbliższych dniach uregulowane zostaną niezałatwione jeszcze problemy.** Dziennik zaznacza dalej, że Herriot stoi na stanowisku, że Francja nie może zgodzić się na żadne dalsze koncesje polityczne, można jednak jeszcze dyskutować o sprawie gwarancji.

NIEMIECKA OLIMPJADA".

Berlin, 26 lipca. (Tel. G. L.) Niemcy, którzy nie uczestniczyli w Olimpjadzie Paryskiej, urządzają szereg spotkań z drużynami olimpijskiemi, powracającemi z Olimpjady. Obecnie odbywa się turniej tennisowy w Monachjum, a w Berlinie odbędzie się bieg maratoński.

—o—

W 10 rocznicę wyruszenia w bój o wolność Polski.

Lwów, 28. lipca.

Wielką rocznicę 10-lecia wyruszenia w r. 1914 strzeleckiej pierwszej kompanii kadrowej pod dowództwem Józefa Piłsudskiego, obchodzi 6. sierpnia związek strzelecki uroczyście. Obchód został ujęty w ramy nowoczesne **zawodów piechurskich**, w których zmierzą się, po raz pierwszy w Polsce **na tak wielkim dystansie, bo wynoszącym 129 klm.**, doborowe drużyny. Do marszu stanie 120 strzelców ze wszystkich ziem Rzpltej. Dla zwycięskich zespołów przygotowano szereg nagród i dyplomów.

O sympatji wśród społeczeństwa świadczy wymownie fakt, iż **w większych miastach tworzą się komitety przyjęcia zawodników.** Kielce wyasygnowały na ten cel 400 złotych. W Kielcach zostaną specjalnie wydane w dniu tym jednodniówka, pamiątkowy żeton itd. Drużyny **wyruszą z „Oleandrów" krakowskich w dniu 6. sierpnia o godz. 4 rano**, zatrzymując się po drodze w Miechowie i Jędrzejowie i staną u mety w Kielcach około południa dnia 8. sierpnia. 9. sierpnia zawodnicy udają się do Lublina, aby tam wziąć udział w obchodzie 10-lecia Legionów.

REDAKCJA „GAZETY LWOWSKIEJ" OCENIAĆ BĘDZIE NA SWYCH SZPALTACH NOWE WYDAWNICTWA JEDYNIE TYLKO WÓWCZAS, GDY ONE NADSYŁANE BĘDĄ WPROST POD ADRESEM REDAKCJI. NIE ZAŚ JEJ POSZCZEGÓLNYCH CZŁONKÓW.

Warunki uznania Sowietów przez Japonję.

Londyn, 27 lipca. (Tel. G. L.) Rząd japoński zawiadomił sowiety, że gotów uznać je de iure pod następującymi warunkami: 1) Sowiety złożą ustne przeproszenie za mord dokonany na oficerach japońskich w Mikołajewsku, 2) Rząd japoński otrzyma długoletnie koncesje węglowe. 3) traktat pokojowy w Portsmouth będzie zachowany w całości 4) Sprawę długów uregulują sprzymierzeni. Pod tymi warunkami Japonja gotowa wycofać się z Sachalinu w październiku rb.

W sytuacji strajkowej znaczne polepszenie.

NA POMORZU UCHWALONO PODJĄĆ PRACĘ. — NA GÓRNYM ŚLĄSKU POŁOŻENIE BARDZO SIĘ POPRAWIŁO?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszaw, 28. lipca.

Odnośnie do sytuacji strajkowej na Pomorzu **dowiaduje się, że w dniu wczorajszym nastąpiło tam pewne odprężenie.** Mianowicie wczoraj, mimo dnia niedzielnego, odbył się szereg wieców, zwołanych przez związki zawodowe. Na wiecach tych **Związki zawodowe zdołały odzyskać wpływ na masy robotników rolnych, obałamuconych przez agitatorów komunistycznych i wszędzie przeprowadzono uchwałę zalecającą strajkującym natychmiastowe przystąpienie do pracy.** Wobec powyższego stanu rzeczy i wobec tego, że pod wpływem energicznego stanowiska władz **„podniecenie strajkujących znacznie przygasło, przypuszczać należy, że robotnicy zastosują się do zaleceń oficjalnej swej organizacji i przystąpią do pracy.** Bądź co bądź, mimo tego, że sytuacja do tej chwili nie jest zupełnie wyklarowana — **uważać należy, że nastąpiło w niej duże polepszenie.**

Pomyślne wiadomości nadchodzą także z Górnego Śląska. **Mianowicie w sobotę zarówno agitacja agitatorów komunistycznych, jak też ruch strajkowy dosięgły punktu kulminacyjnego, tak, że w sferach poinformowanych istniały poważne obawy o dalszy rozwój wypadków.** O godz. 1 popoł. odbyła się jednak u Wojewody śląskiego konferencja, na której sytuacja tak się ułożyła, że **można już w tej chwili mówić o znacznem odprężeniu na Górnym Śląsku.** W konferencji wzięli mianowicie udział, oprócz reprezentantów władz, reprezentanci przemysłowców, Związków zawodowych i Klasowych Związków zawodowych, celem zaś narad było wyjaśnienie stanowiska organizacji robotniczych wobec sytuacji, jakoteż i wobec przemysłowców. **Dzięki zamanifestowaniu przez reprezentantów robotników bardzo znacznej dozy dobrej woli, przebieg obrad był bardzo pomyślny, a zasadniczą cechą ich było pełne zrozumienie tego, że zerwanie rokowań byłoby sukcesem jedynie i wyłącznie komunistów.**

Ostatecznie stanęło na tem, że **cała sprawa sporu między robotnikami a przemysłowcami zostaje przekazana do rozstrzygnięcia arbitrażowego, przyczem jako platformę zasadniczą przyjmuje się, że wynagrodzenie na dniówkę pozostałoby, natomiast deputat węglowy, którego zamierzone obniżenie o 50% wywołało takie rozgoryczenie, nie będzie zmniejszony o 50%, ale o 10% dla robotników żonatych, a 20% zaś dla robotników kawalerów.**

Ponadto uchwalono stworzenie **specjalnej komisji technicznej**, która zbada dokładnie stan rzeczy w hutach i organizację pracy hutniczej z tem, że tendencją zorganizowania tej pracy na przyszłość będzie pozostawienie jak największej ilości robotników, którzy dotąd pracowali 8 godzin **nadal na tych samych warunkach pracy.** Umowa powyższa obowiązywać będzie — o ile rzecz prosta nie zajdą jakieś nieprzewidziane wypadki — do 1. października b. r.

W następstwie powzięcia tych uchwał — przyczem magna pars fuit inspektor Ministerstwa Pracy p. Ulanowski — **nastąpiło momentalnie bardzo znaczne złagodzenie, bardzo silnie ostatnio napiętej sytuacji.** — **Ruch strajkowy nawet w miejscach największego zajątrzenia osłabł już bardzo silnie, agitacja zaś komunistyczna spotyka się z coraz silniejszym odporem i gaśnie po prostu w oczach.** Że sytuacja ułożyła się w ten właśnie sposób — **to dużą w tem zasługa PPS. i „Związku Powstańców górnośląskich"**, który obecnie podobnie jak PPS., **także bardzo ostro wystąpił przeciw knowaniom bolszewickim.**

W Katowicach na wczoraj był zwołany kongres komunistycznych Rad załogowych, który się jednak nie odbył, **władze bowiem wystąpiły bardzo energicznie i aresztowały w ostatniej chwili wszystkich przywódców komunistycznych**, którzy zajęci byli zorganizowaniem tego zebrania. Dzięki temu wczorajszy dzień niedzielny przebiegł bardzo spokojnie.

Wczoraj związki zawodowe przedstawiły swoje postulaty, ujęte w 6 punktów, reprezentantom władz. Będą one przedmiotem obrad konferencji, złożonej z reprezentantów Rządu, przemysłowców i robotników, której to konferencji zadaniem będzie **doprowadzić do definitywnego załagodzenia zatargu.** Wobec wspomnianej już dobrej woli reprezentantów sfer robotniczych, nie ulega kwestji, że przebieg obrad będzie pomyślny i że **nastrój optymistyczny, który w tej chwili panuje, okaże się w pełni uzasadniony.**

W Warszawie odbył się wczoraj (jak donosimy już o tem na innem miejscu) **wielki wiec w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.** Wiec ten zwołany był przez NPR. i Zjednoczenie zawodowe polsk. **Udział mas robotniczych był imponujący, zebrało się bowiem 200 tys. osób. Mowcy przemawiali równocześnie z trzech trybun na temat zajęcia jednolitego frontu przez robotników wobec zamachu na ich prawa, dokonanego przez przedłużenie czasu pracy.**

Przebieg obrad był zupełnie spokojny, w następstwie zaś ich uchwalono **rezolucje protestujące przeciw przedłużeniu czasu pracy i wzywające Rząd do odwołania odnośnych zarządzeń i uruchomienia pomocy dla bezrobotnych.**

Bardzo charakterystyczna była rezolucja w formie bardzo ostra, wyrażająca oburzenie komunistom i stwierdzająca, że w swojej robocie szkodliwej dla ogółu robotniczego spotkają się ze stanowczym odporem mas robotniczych.

Z jednej trybuny przemawiał reprezentant komunistów, około którego zgrupowała się garść komunistycznie nastrojonych robotników. Tutaj naturalnie uchwalono rezolucje bardzo radykalne, **które jednak nie spotkały się zupełnie z zaakceptowaniem ze strony reszty zebrania.**

—o—

Ze spraw ruskich.

Fermenty w ukraińskim klubie poselskim. — Kompromitacja posła ks. Ilkowa. — Skargi do Rzymu. — O biskupstwo w Łucku.

Lwów, 28. lipca.

(W) Wypoliczkowanie **prezesa** klubu Chruckiego przez posła Antoniego Wasyńczuka, zbija najwymowniej twierdzenia prasy ruskiej, o solidarności posłów tego klubu, solidarność, której „de facto" od dawna tam niema.

P. Wasyńczuk jest **posłem** z Chełmszczyzny i był w klubie od samego początku zwolennikiem ugody polsko-ukraińskiej w tym duchu przemawiał też nawet kilkakrotnie w Sejmie. Po przykrem zajściu wystąpił na razie z klubu ponadto zaś **spodziewane są dalsze dezercje z tego wojowniczego obozu.** Brat jego Paweł, również poseł, należy do grupy nieprzejednanych, używanego nawet do agitacji w Małopolsce wschodniej.

W całej tej aferze **skompromitował się gruntownie poseł ks. Ilków**, bo wyrzucono go z „klubu chliborobów" gdzie był prezesem a nieprzyjęto do klubu ukraińskiego, rozumując słusznie, że nie można mieć zaufania do polityka, który przez jedną noc przemienia się z Szawła na Gawła

Otwarcie Restauracji i Kawiarni

Republique

(HOSTYNNYCIA) róg Kościuszki 1, nastąpi w piątek 1. 8. 1924.

Rekonstrukcja i zupełne odnowienie stylowe wszystkich sal już na ukończeniu. **BUFET I KUCHNIA** par excellence, prowadzone będą przez fachowe siły warszawskie.

Telefon do użytku gości bezpłatnie.

Bajkowy komfort. Lokal do późnej nocy otwarty.

CODZIENNIE KONCERT

orkiestry salonowej pod batutą

słynnego wirtuoza

LEOPOLDA STRICKSA.

Ks. Ilków poróżnił się w „klubie chliborobów" z posłem Załuckim na tle osobistych korzyści materjalnych i spodziewał się, że klub ukraiński przyjmie go z otwartemi ramionami za sukurs udzielony mu, podczas demonstracji przy uchwalaniu ustaw dla mniejszości narodowych. Spotkała go jednak kompromitacja: Stracił zaufanie u „chliborobów", kopnął go klub ukraiński a z niedowierzaniem będą odnosić się do niego obecnie i Polacy, którym głównie zawdzięcza mandat poselski i duże korzyści materjalne.

*

Na zgromadzeniu księży grupujących się w „Towarzystwie Św. Pawła" omawiano szereg spraw odnoszących się do organizacji cerkwi i uchwalono zwrócić się z szeregiem protestów aż do Rzymu. Przedewszystkiem protestowano przeciw przymusowemu wprowadzeniu celibatu, a stanisławowskiemu Towarzystwu nieżonatych księży", broniących idei celibatu, uchwalono całkiem nie po chrześcijańsku: oburzenie i przestrogę Zupełnie bezprawnie poruszono na tem samem zgromadzeniu także sprawę przemiany cerkwi prawosławnych na Wołyniu, Chełmszczyźnie i Podlasiu, gdyż chodzi tutaj o cerkwie prawosławne, a nie o unickie. Zebrani wychodzili z założenia, że przez to utrudnia się zbliżenie prawosławnych do unji; zaryzykowano nawet twierdzenie, że zarządzenia te są „plamą czarną na cerkwi katolickiej" i uchwalono zwrócić się również w tej sprawie do Rzymu. Wiele debatowano także nad sprawą biskupstwa unickiego w Łucku. W tej sprawie postanowiono domagać się od Kurji rzymskiej, ażeby przeprowadziła w drodze dyplomatycznej starania w celu umożliwienia objęcia biskupstwa tego przez ks. dr. Bociana i umożliwienia mu prowadzenia pracy misyjnej w śród tamtejszych Ukraińców, którzy byli dawniej unitami a później przez rząd carski przymusowo nawróceni zostali na prawosławje.

—o—

REDAKTOR „BALT. PRESSE" SKAZANY NA GRZYWNĘ 300 GULDENÓW.

Gdańsk, 26. lipca. (Tel. G. L.) Onegdaj odbyła się tu rozprawa prasowa przeciw „Baltische Presse" oskarżonej o obraze władz policyjnych. Skarga policji spowodowana została notatką „Balt. Presse" o znęcaniu się policji nad ludnością cywilną, przyczem na dowód przytoczono jako fakt autentyczny nieludzkie obicie przez policję majstra krawieckiego, który chciał przyjść z pomocą dotkniętemu na ulicy konwulsjami uczniowi swojemu. Krawiec ów otrzymał 20 uderzeń szablą i przez 2 tygodnie niezdolny był do pracy. W notatce tej policja dopatrzyła się obrazy, a sąd gdański w drugiej instancji skazał naczelnego redaktora „Balt. Presse" na grzywnę 300 guldenów.

Ettingera Balsam na odciski

usuwa radykalnie bez bolu uporczywe nagniotki i zgrubiałe naskórki.

Skład i wyrób: 3083

Apteka M. Ettingera

Lwów, pl. Gołuchowskich.

Naszym „najserdeczniejszym"...

Kundle.*)

(Z bajek Kryłowa.)

Wieczór zapadał. Szli drogą wioskową
dwaj przyjaciele, zajęci rozmową.
Aż tu z za jakiegoś płotu
kundel zaszczekał... Drugi, trzeci, czwarty...
To zdaleka, to znów zbliska.
Na drogę wyskoczyły chłopskich zagród warty
i rwą psiska
wśród jazgotu.
Tu się jeden z wędrowców po kamień nachyli.
— Daj pokój — rzecze drugi — to się nie zda na nic.
Każdy psiak odprowadzi nas do chaty granic,
poszczeka sc, poszczeka i zmilknie po chwili.

*) Jeden z przyjaciół naszego pisma z okazji ataków na „Spółkę Akcyjną Wydawniczą" oraz na poszczególnych członków naszych Wydawnictw zwraca nam uwagę na znakomity wierszyk Kryłowa, który pojawił się świeżo w udatnym przekładzie Benedykta Hertza. Przytoczyliśmy go powyżej, nadaje się bowiem istotnie wprost świetnie jako odpowiedź dla konkurencyjnej psiarni, naszczekującej tak hałaśliwie na nas w dniach ostatnich. Red.

Lekkie ożywienie na giełdzie akcyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta ekonomicznego.)

Warszawa, 28. lipca.

(S.) Na giełdzie akcyjnej lekkie ożywienie. Kursa mocniejsze. W dalszym ciągu zwyżkowały Starachowice, pozatem materjału brak.

Na giełdzie dewizowej lekkie osłabienie kursów. Londyn robiono po kursie 22.79. Zurych, Paryż i Amsterdam słabszy. Praga i Wiedeń bez zmiany.

Arystokracja złodziejska na gościnnych występach we Lwowie.

WŁAMANIE W SAMEM ŚRÓDMIEŚCIU. — SPŁUKANO DOSZCZĘTNIE „NEPTUNA". — ARTYSTYCZNE NARZĘDZIA, PORZUCONE NA MIEJSCU. ENERGICZNE ŚLĘDZTWO W TOKU. —

Lwów, 28. lipca.

(jp) Wczorajszy dzień świąteczny posłużył jakiejś zuchwałej szajce włamywaczy do urządzenia niezwykle śmiałego gościnnego występu w naszem mieście.

Widownią ich **„fachowej" operacji stał się lokal firmy drzewnej „Neptun" przy ul. Sykstuskiej l. 27, I. p.** Korzystając z niedzielnego spoczynku w handlu

bandyci włamali się w nieobecności personalu do lokalu biurowego,

gdzie też gospodarowali zupełnie swobodnie bez przeszkód.

Rozbili kasę wertheimowską i zabrali z niej całą zawartość,

lecz wysokość zabranej gotówki nie mogła być ustalona natychmiast po odkryciu kradzieży, ze względu na to, że w sobotę nie było szkontrum kasy.

Sposób dokonania włamania świadczy, że **sprawców należy szukać pomiędzy specjalistami fachu złodziejskiego.**

Działali oni z całą ostrożnością i prawdopodobnie w rękawiczkach, aby nie zostawić odcisków palców. Natomiast przypuścić należy, że w czasie „roboty" doznali jakiejś przeszkody z zewnątrz, bo widocznie w popłochu zostawili szereg narzędzi, odpowiadających „najnowszym wymogom techniki złodziejskiej". Obok narzędzi znaleziono porzucony numer „Il. Kurjera Codziennego".

Policja prowadzi energiczne śledztwo celem wykrycia zuchwałych włamywaczy, którzy, jak pewne poszlaki wskazują, są identyczni ze sprawcami kilku innych śmiałych włamań, jakich w ostatnich czasach dokonano w naszem mieście. Do tem łatwiejszego odkrycia śladów opryszków przyczyni się zapewne użyty w tym celu pies policyjny.

Z teatrów lwowskich.

Repertuar Teatru Wielkiego:

Poniedziałek 28 lipca i we wtorek 29 lipca o godz. 7.30 „Księżniczka Olala", operetka w 3 akt. Gilberta, gościnny występ Elny Gistedt.

Repertuar Teatru Małego:

W poniedziałek 28, wtorek 29, środa 30 i czwartek 31 lipca o godz. 7.30 „Edukacji Bronki", komedja w 3 akt. Krzywoszewskiego (gośc. występ Jednowskiego).

Teatr Nowości zamknięty.

Sala teatru „Bagatela" ul. Rejtana. Teatr satyryczny „Zdechły Kot". Początek o 9 wieczór.

—o—

EKONOMISTA

Transakcje na giełdzie lwowskiej.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 28. lipca.

Akcje na przedgieldzie po kursach niezmienionych. Popyt za Bruggerem, Elektrownią, Gazami zach., Jaworznem i Gazolina. Obroty liczne. Dla akcji kotowanych zainteresowanie dość duże. Kursa chwiejne, niejednolite. Zapotrzebowanie średnie.

Ruch w walutach słaby. Podaż przewyższa popyt. Kursa zniżkowe.

Tendencja chwiejna. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Bk. Hip. 0·78, Bk. Małopolsk 0·65, Bk. Przem. 0·63, 0·64, Browary 9·90, 10·00. Chodorów 6·05, 6·10, 6·15, 6·12, 6·20, Chybie 8·40, 8·50, Cegielski 0·77, Gafota 0·46 0·45, Nafta 0·56, 0·57, 0·58, 0·55. Rakszawa 3·25 Siersza Górn. 5·80, Tespy 5·80, 5·75, 5·90, 5·60 6·00, 6·05, Zieleniewski 10·00, Ćmielów 0·75 0·77, Lokomotywy 0·60, 0·63 0·65, Oikos 3·30 3·10, 3·40, 3·35, Parowozy 0·56, 0·52, 0·55, 0·57, 0·56, 0·58.

OBROTY W AKCIACH NIEKOTOWANYCH.

Bk. Ziem. 0·09, 0·08 Brugger 0·68, 0·69, 0·70 Foresta 0·50, 0·48, Elektr. n. Sanem 0·19, 0·18, Gazy zachodnie 3·70, Gazolina 1·70, 1·72, 1·76, 1·80, 1·82, Gazociągi 0·28, 0·27, 0·28, nl 0·27, Jaworzno (25) 19·—, (dr.) 22·75, 23·—, Lesienice 2·—, Oikusz 0·60, Przeworsk (im.) 200·—.

Giełda zbożowa.

Wynik zbiorów tegorocznych przedstawia się ujemnie, wskutek czego ofiarują wyższe ceny.

Na ogół popyt przy zniżkowej podaży.

Tendencja zwyżkowa.

Usposobienie wyczekujące.

Giełdy pozalwowskie

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa. (PAT.) Notowania końcowe dnia 28 b. m. Gotówka: **Dolary am.** 5·18½, 5·21, 5·16; korony czeskie 15·40 15·47, 15·33; funty ang. 22·79, 22·91, 22·68. Czeki: Belgja 23·85, 23·96, 23·74. Holandja 195·00, 197·00. Londyn jak gotówka Nowy Jork jak got. Paryż 26·25½, 26·40, 26·50, 26·27. Praga 15·40, 15·27, 15·12½, 15·20 15·05. Szwajcarja 95·42½, 95·90, 94·95. Wiedeń 7·32½, 7·35, 7·28. Włochy 22·47½, 22·55, 22·36. 8 proc. poż czka 6·70, 6·70. bony złote 0·81, 0·76, 0·78. Miljonówka 0·67 0·69, 0·68. poż. dolarowa 2·65, 2·60. Stokholm 137·25, 137·95, 136·55.

PRZEDGIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 28 lipca

Przem. 0.60 Ski Zarob. 5·25, Chodorów 5·70, Ćmielów 0·85 Zieleniewski 10·00, Cegielski 0·85, Parowozy 0·45. Przeb. żelaz. 1·10, Górka 18·20, Sier.Gór. 5·50, Nafta 0·55, Tendencja słaba. Dolar 5·19.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.) Notowania z dn. 28 b. m. Holandja 207⅝; Nowy Jork 543½; Londyn 23·91½; Paryż 27·75; Medjol. 23·52½; Praga 16·15, Budapeszt 0·0069; Bukaresz 2·35; Belgrad 6·45; Sofja 3·97; Wiedeń 0·0076½.

OBROTY PRYWATNE.

Tendencja z rana chwiejno-zniżkowa, o godzinie 12-tej nastąpiła zwyżka o 1 do 1½ gr. Obrót ożywiony.

Dol. amer. 5·21½ do 5·22, dolary kanad. 4·94 do 4·95; korony czeskie 0·15¼ do 0·15¾; leje 0·02¼ do 0·02½ franki franc; 0·28½ do 0·29; franki szwajc. 0·91 do 0·92; funty szterl. 22·30 do 22·50 Ruble a 500 i a 100 za 100 tys. 300 zł. do 310 zł. Niemieckie tys. stare za 100 tys 20½ do 21 zł.

Złoto: 20 kor. 21·70 do 22·00; 20 frank. 20·70 do 20·80; 20 mark. 24·00 do 24·10; 10 rubli 26·00—26·10 gr.

Srebro: kor. austr. 0·41 do 0·41½ 5 kor. austr. 2·05 do 2·08; floreny 1·04 do 1·05; ruble 1·72 do 1·75; kopiejki za rubel 0·67—0·68.

V. Waluty i Dewizy.

Bilety bankowe			Kategorje		Czeki, przekazy i wypłaty			Uwagi
płacą	żądają	transakcje			płacą	żądają	transakcje	
—	—	—	Dolary amerykańskie	(za 1 $)	—	—	—	Notowania kursów walut i dewiz zostaną podjęte niebawem.
—	—	—	drobne		—	—	—	
—	—	—	kanadyjskie		—	—	—	
—	—	—	Dynary	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Funty	(za 1 £)	—	—	—	
—	—	—	Franki belgijskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki francuskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Floreny holenderskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Franki szwajcarskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony austrjackie	100.000)	—	—	—	
—	—	—	Korony czeskie st.	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony duńskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony norweskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony szwedzkie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Korony węgierskie	100.000)	—	—	—	
—	—	—	Lei rumuńskie	(za 100)	—	—	—	
—	—	—	Lire włoskie	(za 100)	—	—	—	

B. Kursa Zbożowe.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
PSZENICA krajowa 73/74 ex 1923	20	—	21	—	*)
ŻYTO małopolskie 68/69 ex1923	11	—	11	50	*)
ŻYTO małopolskie 65/66	9	50	10	—	*)
JĘCZMIEŃ: małopolski browarniany	10	50	11	—	*)
JĘCZMIEŃ małopolski pastewny	8	75	9	25	*)
OWIES małopolski 44/45 ex 1923	11	50	12	50	*)
KUKURUDZA	—	—	—	—	
ZIEMNIAKI jadalne	—	—	—	—	
FASOLA biała	—	—	—	—	
FASOLA kolorowa	—	—	—	—	
FASOLA krasa	—	—	—	—	
GROCH polny	—	—	—	—	
GROCH ½ Victoria	—	—	—	—	
BOBIK	—	—	—		
MIESZANKA pastewna w [illegible]	—	—	—		
WYKA	—	—	—		
SIANO słodkie krajowe prasowane	—	—	—		
SŁOMA prasowana	—	—	—		
HRECZKA	—	—	—	—	
LEN	—	—	—	—	*) Ceny szacunkowe bez transp.
ŁUBIN	—	—	—	—	

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania	Ceny od		Ceny do		Uwagi
Mąka pszenna 40% 0	—	—	—	—	
Mąka pszen. kuchenna I	—	—	—	—	
Mąka pszenna ciemna II	—	—	—	—	
Mąka żytnia 60%	—	—	—	—	
Mąka żytnia 70%	—	—	—	—	
GRYSIK kukurudziany	—	—	—	—	
MĄKA kukurudziana	—	—	—	—	
OTRĘB pszenny netto bez worka	—	—	—	—	
OTRĘB żytni netto bez worka	—	—	—	—	
KASZA HRECZANNA	—	—	—	—	
KASZA JAGLANNA	—	—	—	—	
KASZA JĘCZMIENNA	—	—	—	—	
PĘCAK	—	—	—	—	
MAKUCHY lniane i konopne	—	—	—	—	
MAKUCHY rzepakowe	—	—	—	—	
KONICZYNA czerwona krajowa natur.	—	—	—	—	
KAPUSTA KWASZONA	—	—	—	—	
WORKI jutowe wyr. Stradom. Warta.	—	—	—	—	
Częstochowianka 75 kg. za sztukę	—	—	—	—	*) Ceny szacunkowe bez transp.
WORKI używane, dobre, za sztukę	—	—	—	—	

Sekretarjat Giełdy.

Generalny Sekretarz Dr. PANETH.

Urzędowa Ceduła Giełdy Lwowskiej

Nr. 152. **Poniedziałek, 28. lipca 1924.** **Notowania w złotych.**

A. Kursa efektów:

Kategorje:	Wart. nom.	Ostatnia dywid.		Płaca: zł.	Płaca: gr.	Żądała zł.	Żądała gr.	Transakcje	Uwagi
I. Papiery państwowe.									
4% Państwowa poż.	—	—		—	—	—	—	—	
Pram. z r. 1920	1000	—		—	—	—	—	—	
4½% P. zł. z r. 1922	10000	—		—	—	—	—	—	
II. Listy zastawne. (bez kuponu bież.)	10 złp								
4% Banku hip. gal.	za 100 Marek	—		—	—	—	—	—	
4½% Bk. kred. z. gal.		—		—	—	—	—	—	
4½% Banku Małop.		—		—	—	—	—	—	
4½% Bk. hip. zemel.		—		—	—	—	—	—	
4½% Pol. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Polsk. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4½% Tow. kred. gal.		—		—	—	—	—	—	
ziemskie		—		—	—	—	—	—	
III. Obligi. (bez kuponu bież.)									
4½% K. P. Bk. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% Kom. P. B. kraj.		—		—	—	—	—	—	
4% K. kol. P. Bk. kr.		—		—	—	—	—	—	
IV. Akcje.									
a) Bankowe:		1923	1924						
Akcyj. Związk.	280	140	—	—	—	—	—	—	
Akcyj. Hipoteczny	280	1500	—	—	76	—	78	0·77	
Handlowy w Poznaniu	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Bank komercjalny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Małopolski	280	140	—	—	64	—	66	0·65	
Powszechny kredytow.	280	140	—	—	—	—	—	—	
Przemysłowy	280	130	—	—	62	—	67	0·63—0·64	
Rolniczy S. A.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Ziemski kredytowy	280	5000	—	—	—	—	—	—	
Ziemelny	280	84	—	—	—	—	—	—	
Z. S. Z. w Poznaniu	1000	600	100%	—	—	—	—	—	
b) Handlowe:									
Impex Ska handlowa	140	90	—	—	—	—	—	—	
Polski Glob	500	200	—	—	—	—	—	—	
Polbal	1000	520	—	—	—	—	—	—	
Polsot	1000	210	—	—	—	—	—	—	
Tohan	140	210	—	—	—	—	—	—	
Wawel	500	800	—	—	—	—	—	—	
Hurtownia kol. S. A.	—	—	—	—	—	—	—	—	

Kategorje:	Wart. nom.	Dywid. 1923	Dywid. 1924	Płaca: zł.	Płaca: gr.	Żądała zł.	Żądała gr.	Transakcje	Uwagi
c) Przemysłowe:									
Agrohemia i. szt. n.	500	650	—	—	—	—	—	—	
Bracia Biskupscy	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Brown Boveri Z. elekt.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Browary lwowskie	500	2000	—	9	80	10	10	9·90—10·00	
Chodorów i. cukru	1000	3000	—	6	—	6	25	6·05—6·20	
„Chybie", fabr. cukru	1000	2000	—	8	30	8	60	8·40—8·50	
Cegielski	1000	800	—	—	76	—	78	0·77	
Ćmielów fab. porcel.	1000	1000	—	—	74	—	78	0·75—0·77	
Fabryka Lokomotyw	—	—	—	—	59	—	66	0·60—0·65	
Gałota fabr. obuwia	140	14000	—	—	44	—	47	0·45—0·46	
Galicja Rafin. nafty	140	800	—	—	—	—	—	—	
Górka fab. cementu	140	600	—	—	—	—	—	—	
„Kabel" T. p. Warsz.	1000	300	—	—	—	—	—	—	
Karpalit zakłady lit.	140	18 00	—	—	—	—	—	—	
Krakus i. wód. Krak.	280	200	5000	—	—	—	—	—	
„Marynki" Z. p. ogrod.	5000	15000	—	—	—	—	—	—	
Niemojowski i. pap.	1000	300	—	—	—	—	—	—	
„Nitrat", Zakł. chem.	—	—	—	—	—	—	—	—	
Oikos Zakł. prz.-drz.	1000	4000	—	3	05	3	45	3·10—3·40	
Orthwein, Kraśniski	500	200	—	—	—	—	—	—	
Parowozy S. A. b. m.	500	750	—	—	51	—	69	0·52—0·58	
Pezet Pow. Zakł. Sod.	500	200	1000	—	20	—	—	—	
Pocisk zakł. amun.	350	175	—	—	—	—	—	—	
„Pokucie" Ska naft.	1000	500	—	—	—	—	—	—	
Pol. Nafta prz. wiert.	500	350	20000	—	54	—	59	0·55—0·58	
Pol. Tow. Budowlane	500	400	—	—	—	—	—	—	
Potęga Tow. huty ż.	10000	2500	—	—	—	—	—	—	
Rakszawa fabr. suk.	140	280	—	3	20	3	30	3·25	
„Rohn Zieliński" Z. m.	500	300	—	—	—	—	—	—	
Siersza zakł. elektr.	200	40	—	—	—	—	—	—	
Siersza gór. zakłady	140	300	—	5	75	5	85	5·80	
Spółka Akc. Wydaw.	280	56	—	—	—	—	—	—	
„Strem" Z. chem.	—	—	—	—	—	—	—	—	
„Tehate", Tow. akc.	1000	—	—	—	—	—	—	—	
Tepege gór. zakłady	740	700	—	—	—	—	—	—	
Tesp. tow. ekspl. soli	1000	350	—	5	55	6	10	5·60—6·05	
Trzebinia i. m. S. A.	140	280	—	—	—	—	—	—	
Ursus fab. motorów	500	1000	—	—	—	—	—	—	
Wild i Ska	500	500	—	—	—	—	—	—	
Zieleniewski i. masz.	1000	1070	—	9	90	10	10	10·00	

Kronika.

Poniedziałek 28 lipca. Rz. kat.: Wiktora. — Gr. kat.: Wołodymira. — Słow.: Świętomira.

Z życia towarzyskiego. Dnia 26 lipca br. odbył się w kościele OO. Bernardynów w Rzeszowie ślub p. Marii Kramerówny, córki p. Feliksa Kramera, starszego radcy PKP. w Rzeszowie i Ludmiły z Czarneków z dr. Stanisławem Zajączkowskim.

Personalia polityczne. Z Warszawy telefonuje nam nasz korespondent, że poseł rumuński p. Florescu ustępuje z d. 1 września ze swego stanowiska, poczem uda się do Rumunji celem załatwienia ważnych spraw osobistych. Były Min. Zdrowia dr. Chodźko otrzymał wysokie odznaczenie, mianowicie Król rumuński nadał mu wielką wstęgę korony rumuńskiej.

Poseł belgijski p. Bernard d'Lecaille powrócił i objął urzędowanie.

Warszawski Komitet Ligi Obrony Powietrznej Państwa projektuje urządzenie w Warszawie w d. od 5—20 października rb. tygodnia lotniczego.

Nowy transport biłonu 1-groszowego w ilości 10 milj. sztuk przybędzie w dniach najbliższych do Warszawy. Biłon ten natychmiast po sprawdzeniu transportu zostanie puszczony w obieg.

Jarmark na chmiel. Sfery gospodarcze postanowiły zorganizować jarmark na chmiel w Warszawie na jesieni.

Wczoraj z dworca wschodniego w Warszawie wyjechało 240 żydów do Palestyny. Odjeżdżających żegnały tłumy krewnych i znajomych.

Międzynarodowy kongres towarzystw prawniczych zwołany został do Sztokholmu na dzień 7 września. Kongres potrwa do 13 września.

Nowy sposób wydawania biletów kolejowych. Nasz korespondent w Warszawie donosi: W kasie biletowej na dworcu głównym w Warszawie uruchomiono nowy specjalnie aparat do drukowania i sprzedaży biletów kolejowych. Aparat ten czyni zbędnem trzymanie w zapasie wielkiej ilości gotowych biletów różnego gatunku do rozmaitych stacyj i umożliwia kasjerowi bezzwłoczne drukowanie żądanego biletu, którego numer i cena zostają równocześnie dla celów kontrolnych zarejestrowane. Na razie wydaje się tylko bilety klasy trzeciej do pociągów osobowych i pośpiesznych po cenie pełnej i zniżonej. Kartoniki są tej samej wielkości co bilety zwyczajne systemu Edmonsona, a tylko nadruk ma pewne nieznaczne zmiany i wykazuje oprócz odległości w kilometrach także i cenę.

(!) **Popyt na ruble carskie** 100 i 500 wzrósł znacznie. Dotychczas sprzedawano po 150 dolarów za 1 milion. Wobec popytu z Dalekiego Wschodu, przeważnie z Japonii, która ma jakoby do wyrównania płatności w Rosji w rublach romanowskich, za 1 milion rubli w 100 rublówkach płaca od 1.300 do 1.500 dolarów, zaś za 1 miljon rubli w 500-rublówkach o 30 do 40 prc. mniej, żądają zaś 1.700 do 2000 dolarów.

Przewóz eksponatów na Targi Gdańskie. Wedle rozporządzenia Min. Kolei z dnia 11 lipca br. stosowane będą do przewozu eksponatów, przeznaczonych na tegoroczne Targi Gdańskie, ulgi taryfowe, zawarte w punkcie 75 części I. taryfy towarowej, z warunkiem wypełnienia formalności, przewidzianych w tychże postanowieniach taryfowych. —

Przewóz zwierząt domowych na kolejach. Z dniem 25 lipca br. otwarto na linii kolejowej Sobów—Skarzysko — Koluszki stacje Jakubowice dla naładunku i wyładunku zwierząt domowych, równocześnie zaś zamknięto na tejże samej linii stację Jasice dla wykonywania wymienionych czynności przewozowych.

Wyjazd kolonji polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś". 1) Kolonja do Starego Sambora 1. sierpnia br. o g. 14.05. 2) Kolonja do Skolego 1. sierpnia o g. 16.05. 3) Kolonja do Gdyni 30 lipca o godz. 14.10. 4) Kolonja TNSW. do Podsobnia 1. sierpnia o godz. 23.10.

Zjazd inwalidów wojennych z całej Rzeczypospolitej odbył się w Bydgoszczy w sobotę i niedzielę. W zjeździe wzięło udział 500 delegatów.

SPORT.

SIMMERING WE LWOWIE. — WYSOKA WYGRANA I KLĘSKA. — ZASZCZYTNY WYNIK HASMONEI Z „MAKKABI" BERN. — WYNIKI Z WARSZAWY, KRAKOWA, ŁODZI I WILNA.

Simmering (Wiedeń) — Pogoń 4 : 1 (0 : 1) i 3 : 2 (2 : 1).

Wiedeńczycy, którzy przyjechali na sobotę i niedzielę do Pogoni, okazali się dobrymi przebojowcami, jakoteż świetnie zgranym zespołem. Młoda drużyna Simmeringu przedstawia się bardzo sympatycznie, posiada doskonałą technikę i szalony start do piłki. Horwath na środku ataku jest jednym z najlepszych Wiednia. Aigner na bramce wykazał, jak bramkarz grać powinien.

Pogoń natomiast, grała wprawdzie lepiej niż ostatnio, ale jeszcze niżej swojej formy. W ataku najlepszy dr. Garbień, Wacek dobry, najsłabszy Bacz (leniwy). Giebartowski w pomocy do pauzy dobry, później „spóchł". Obrona dobra, bramkarz bardzo słaby. Simmering wystąpili: Aigner, Musil, Ira, Baumgarten, Roscher, Lukesch, Urban, Dumser, Horwath, Danis, Hauswirth, Pogoń w zwykłym składzie.

Goście zaczynają i podprowadzają pod bramkę gospodarzy, lecz lewy łącznik strzela na out. W 5 m. Baumgarten z powodu kontuzji odniesionej opuszcza boisko, rezerwowy Viertel zajmuje jego miejsce. W 9 m. lewy łącznik gości strzela silnie, lecz Lachowicz broni. W 10 m. Juras psuje ładny atak Pogoni. W 11 Hauswirth się wyrywa, mija obronę i zdobywa silnym strzałem pierwszą bramkę. Pogoń gra ofiarnie i chce wyrównać. W 14 m. Aigner broni silną bombę dra Garbienia. Znowu w 19 m. Wacek nie wykorzystuje dogodnej pozycji do uzyskania bramki. W minutę później „główka" Wacka idzie na aut. W 23 m. bramkarz gości dwukrotnie broni strzały Słoneckiego. W 27 m. Bacz strzela z 2 kroków bramkarzowi w ręce. Do końca połowy zmienne ataki.

Po pauzie Horwath z winy Lachowicza strzela w 8 m. drugą bramkę. W 9 m. Wacek nie potrafi wyrównać z pewnej pozycji. W 15 m. ku radości publiczności dr. Garbień z podania Wacka wyrównuje. Goście zwiększają tempo i w 32 Danis strzela z przeboju 3 bramkę i w 37 m. Viertel czwartą i istatnią. Pogoń zdeprymowana gra bezładnie do końca zawodów. Sędzia p. Decowski nie nadzwyczajny.

W drugim dniu gra żywa, interesująca, prowadzona ze strony „Pogoni" ze znaczną dozą ambicji i ofiarności. Jednak napadowi gospodarzy brakło wytrzymałości, stąd też druga połowa należała przeważnie do Wiedeńczyków, którzy ponadto w linji pomocy Pogoni nie znaleźli dostatecznego oporu. Grę rozpoczynają energiczne ataki lwowskiej drużyny i już w 3 minucie zdobywa dr. Garbień istną pieszą bombą pierwszą bramkę dla Pogoni. Pogoń atakuje dalej intenzywnie, kilka „nieuchronnych" piłek łapie świetnie doskonały bramkarz drużyny wiedeńskiej Aigner. W 27 m. zdobywa jednak po solowym przeboju wyrównującą bramkę prawy skrzydłowy Simmeringu. Stan 1:1 utrzymuje się nie długo, gdyż już w 33 m. strzela Batsch drugą bramkę dla Pogoni. Gra toczy się zacięta, chwilami za ostra.

Druga połowa wykazuje znaczną przewagę Wiedeńczyków, którzy tylko dzięki doskonałej obronie „Pogoń", nie uzyskują realnego wyniku, co więcej w 41 m. strzela Wacek trzecią bramkę, lecz już w następnej minucie uzyskuje Simmering z rzutu wolnego swą drugą bramkę. Sędziował dobrze p. inż. Dudryk.

Makkabi (Berno) — Hasmonea 1:1 (1:1)).

Berneńska drużyna Makkabi, która już na Zielone Świątki bawiła we Lwowie, grając z Pogonią, przyjechała w niedzielę poraz wtóry do Lwowa, stawiając czoło Hasmonei. Gra obustronnie pełna niezbyt eleganckich gestów, dotkliwych szczególnie dla drogocennych nóg graczy, wywoływała częste scysje łagodzone umiejętnie przez sędziego p. mjr. dr. Dudryka. Makkabi wystąpiła w pełnym składzie z Hajosem, Opata, Weissem, Hunglerem (z F. T. C.), oraz Zigmondem na bramce nie usprawiedliwiała nakładanej co do jej klasy nadziei. Pierwsze chwile gry stoją pod znakiem niezdecydowania obu stron, stwarzającego chaotyczne sytuacje, a z jednej takiej korzysta lewy łącznik Sikossy i pewnym ostrym strzałem uzyskuje bramkę dla Makkabi. Gospodarze, pobudzeni utratą punktu, zdwajają wysiłki i często zagrażają bramce gości. Dopiero w 26 m. Steuerman w szybkim biegu tuż pod bramkę podaje Werterowi i ten lekko strzela do siatki. Gra wyrównana toczy się najczęściej na środku.

Po pauzie zażarte temperamenty obu stron wyładowują się na faulach. Makkabi usadawia się pod bramką przeciwnika, bombarduje bramkę, lecz nowy bramkarz Hasm. (Arnold Ferencz z C. kl. Naprzodu), który obronił karnego i 20 par nóg uniemożliwiają zdobycie Makkabi zwycięskiego punktu. Goście zniechęceni niepowodzeniem grają bez ambicji, do końca zawodów gra nie ciekawa. Kilka minut przed końcem gry sędzia wyklucza Steuermana za grę faul. Rogów 9:0 dla Makkabi. — Publiczności około 3 tys. **Aleks.**

*

Recenzenci sportowi pism codziennych lwowskich zechcą się dziś zjawić o godzinie 6 wieczorem we własnym interesie w kawiarni Szkockej.

Powrót kolonji polskiego Towarzystwa „Dzieci na wieś". 1) Kolonja ze Starego Sambora 31. lipca br. o godz. 19.25. 2) Kolonja ze Skolego 31. lipca o godz. 9.55 rano. 3) Kolonja z Gdyni 1. sierpnia o g. 6.30 rano. 4) Kolonja TNSW. z Podsobnia 31. lipca o g. 19.25.

Zarząd Zw. Leg. Pol. Okręg Lwów komunikuje, że rejestracja legjonistów i strzelców na Zjazd do Lublina odbywa się codziennie od godz. 6—8 wieczór w Sekretarjacie Związku przy ul. Zielonej 7. Wyjazd do Lublina ze Lwowa w piątek dnia 8 sierpnia br. Zbiórka wyjeżdżających o godz. 8. wieczór w westybulu głównego dworca. Jednocześnie nabyć można w Sekretariacie bilety na Uroczystą Akademję z okazji 10-lecia czynu legjonowego. Bliższe szczegóły zapodaja afisze.

Gościnne występy Ireny Solskiej. W dniu 1. sierpnia w Teatrze Wielkim rozpoczyna gościnne występy znakomita artystka scen polskich Irena Solska w swoim bogatym repertuarze. Zna komity gość przyjeżdża do naszego miasta z swoim zespołem, złożonym z najwybitniejszych sił aktorskich scen polskich. Kolejno przesunie się szereg sztuk, w których Irena Solska tworzy wprost niezrównane kreacje.

Abonament na miesiąc sierpień. Od poniedziałku administracja teatrów rozpoczyna sprzedaż abonamentu. Ze względu na wielkie urozmaicenie repertuarowe, szereg gościnnych występów abonamenty będą sprzedawane w ograniczonej ilości i tylko przez określony szereg dni. Zakupiony abonament będzie ważny już na pierwsze gościnne występy Ireny Solskiej. Sprzedaż abonamentów będzie uskuteczniana w godzinach od 9 rano do 1 w południe.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Na inspektora lasów poszukuje Gmina miasta Lwowa leśnika z wyższem wykształceniem i praktyką z obowiązkiem wykonania bezzwłocznie rewizji planów gospodarczych leśnych. Warunki wedle umowy.

Zgłoszenia pisemne lub ustne w terminie do 31 sierpnia 1924 do I-go Departamentu Magistratu ratusz II. p.

J. Neumann w r.

Wśród książek.

Obertyńska M. Ukazała się świeżo „W Kołowrocie" żo nakładem wyd. „Wszechświat" (Lwów (1924) rzecz M. Obertyńskiej pt. „W Kołowrocie". Żywo rozwija autorka obraz przejść wojennych za czas od 1914—1920 r. Nie jest to powieść o ciągłej fabule, lecz szereg poszczególnych opowiadań na tematy, które najbardziej zajmowały ludzi stojących zdala od właściwej wojny na froncie. Obrazki swe ujmuje autorka z dwu punktów widzenia: jako niewiasta i jako ziemianka. Obszarem jej obserwacji jest życie między Lwowem a Stronibabami w Złoczowskiem, gdzie stale przebywa. W istnym kołowrocie żyło się wszystkim wówczas, ale najbardziej chyba przychodziło wyprobowywać go ziemianom. Zajmująco opowiada autorka drobne dzieje inwazji rosyjskiej, za trwania której prosiło się Boga o uwolnienie przez zjednoczone armje centralne. Potem przychodzą oswobodziciele i tak dobierają się do skóry, że znów prosi się o nowych wybawców. Skąd ich się spodziewać? Oto nadchodzi naprzód cień wolnej Polski, by z biegiem cudownych wypadków urość do prawdziwej wielkiej Polski-Ojczyzny, ale nie tej z trzema „swoimi" cesarzami. Potrzeba jeszcze ukręcić łba hydrze, miotającej się w ostatnich drgawkach. Szczęśliwie pokonani Ukraińcy, Niemcy i w końcu krwiożerczy potwór ze wschodu.

„W kołowrocie" to jedyna narazie rzecz w naszej literaturze, obejmująca całokształt wypadków wojennych i wyrozumiałym trzeba być dla niewieściego pióra, chociaż widocznie korygowanego przez wydawcę. Pod krytycznym jego piórem ustąpiły rzeczy zbyteczne, ale nie szkodziłoby wykreślenie ustępów słabszych i co najwyżej obchodzących same autorkę, zwłaszcza w drugiej połowie książki. Wybaczyć je jednak można, bo autorka nie może i nie pretenduje do miana literatki. **W. Kozłowski.**

OGŁOSZENIA.

UPADŁOŚCI.

Sa 28/24/1. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Mozesa J. Süssa i Oswalda Süssa Lwów, ul. Legjonów 39. Komisarz ugodowy S. S. o. dr. Zygmunt Hahn. Zarządca ugodowy Izak Hüss. Lwów, pl. Krakowski 13. Audiencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 6 sierpnia 1924. o g. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 sierpnia 1924. 4476

Sąd okrekowy cywilny Oddz. VII.
Lwów, dnia 14 lipca 1924.

UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

T. 44/24. Dmytro Lesiów, urodzony 1888 w Zborze, żołnierz ukraiński zaginał 1919 pod Lwowem. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Andrusiw Drygę w Zborze o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 20 marca 1924. 4480

T. 342/23. Edykt. Juda Sender Fleit, urodzony 1884, zamieszkały w Rosulnej, jako jeniec austrjacki zmarł w Złotej Ordzie w listopadzie 1916. Wdrażając na prośbę Scheindli Fleita postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Eisiga Fleita w Rosulnej aż do 3 miesięcy o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci. 4481

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 kwietnia 1924.

T. 17/24/3. Edykt. Józef Żurawicki, Michała, urodzony 1890, zamieszkały w Delejowie, żołnierz austr. zaginał na froncie włoskim od 1917. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Pauline ze Szczucko Żurawiecka w Delejowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny pisemny wniosek. 4482

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 15 kwietnia 1924.

Lcz. T. 45/24/2. Edykt. Anastazja Trojan żona Tomka urodzona dnia 28 grudnia 1849 w Wierzbianach pow. Kamionka Strum. oddana w roku 1916 do szpitala wojskowego przejściowo podówczas stacjonowanego w Stronibabach leczenia odniesionych przy pożarze ran, miała tam umrzeć 11 września 1906 roku. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą wzywa się aby uwiadomiono o zaginionej sąd lub kuratora adw. Dra F. Grubera w Złoczowie do 1 roku poczem sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 4452

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 7 czerwca 1924.

T. 43/24/3. Franciszek Sierzant urodzony 20 marca 1896 w Tychej powiat Stary Sambor i Jan Sierzant urodzony 31 maja 1899 w Dwerniku pow. Lisko synowie Stanisława zamieszkali w Jabłonówce pow. Kamionka Strum. powołani do b. wojska austrjackiego brali czynny udział we wojnie światowej, w której zaginęli a mianowicie Franciszek Sierzant w r. 1915 walcząc na froncie rosyjskim, zaś Jan Sierzant w r. 1918 walcząc na froncie włoskim. Wdrażając postępowanie celem uznania tychże zaginionych za zmarłych wzywa się aby uwiadomiono o nich do 6 miesięcy sąd lub kuratora Dra Schwagera adwokata w Złoczowie. 4453

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 17 czerwca 1924.

Lcz. T. IV. 29/24/3. Edykt. Franciszek Józef 2 im. Majcherczyk urodzony 17 stycznia 1886 w Bielanach zamieszkały w Wilkowicach jako żołnierz 56 p. p. zaginął w niewoli rosyjskiej od dnia 21 marca 1915 bez wieści. Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, a małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się aby uwiadomiono Sąd, albo obrońcę węzła małżeńskiego adwokata Dr Bronisława Hupperta w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. — 4454

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 17 marca 1924.

Lcz. T. IV. 611/23/3. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłych. Franciszek Łokaj, urodzony w roku 1871 i Marjanna Łokaj, urodzona w roku 1881, oboje w Krzyżowej, powiat Żywiec, dzieci Jana i Rozalji wyjechali wraz z rodzicami w roku 1892 do Slawonji, następnie do Brazylji i od przeszło 15 lat niema o ich życiu żadnej wiadomości. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci z §. 24 L. 1. kc. zarządza się na wniosek Anny Wrzeszczowej postępowanie celem uznania wyż wymienionych za zmarłych. Ogłasza się przeto wezwanie, aby o zaginionych udzielono wiadomości Sądowi lub Drowi Józefowi Kubiczkowi adwokatowi w Wadowicach, którego ustanawia się kuratorem zaginionych. Franciszka i Marjannę Łakajów wzywa się, aby stawili się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dali znać o sobie. Po upływie jednego roku od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w „Gazecie Lwowskiej" Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. 4456

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 21 września 1923.

T. 100/24. Roman Sawulak urodzony 1881 zamieszkały w Stanisławowie żołnierz armji austrjackiej zaginął na wojnie od 1924. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego a małżeństwo zawarte z Marją Sawulak za rozwiązane wzywa się aby uwiadomiono Sąd lbo kuratora i obrońcę węzła małżeńskiego Dra Jana Wierzbowskiego w Stanisławowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny pisemny wniosek. 4459

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 22 lipca 1924.

T. 70, 53/24/3. Ignacy Skiba z Posady Olchowskiej jako żołnierz 32 p. p. na froncie włoskim zaginął. — Jan Kielar z Beska, żołnierz 45 pp. jako jeniec zaginął w Rosji. Podpisany Sąd wzywa każdego, ktoby o życiu ich miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi w przeciągu 6 miesięcy. Jeżeli w tym czasie, Sąd nie otrzyma wiadomości o ich życiu, uzna ich na ponowny wniosek za zmarłych, a małżeństwo zawarte przez Ignacego Skibę z Katarzyną Budryńska oraz Jana Kielara z Honoratą Mermer za rozwiązane. — Kuratorem nieobecnych i obrońcą węzłów małżeńskich mianuje się Dra Ślączkę w Sanoku. 4471

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 9 lipca 1924.

T. 16/24/3. Edykt. Iwan Bernyk syn Wasyla i Katarzyny, urodzony w Lisiatyczach 3. lipca 1897, gr. kat. wolny, pojechał jako forszpan w roku 1914 z wojskiem austrjackiem i od tego czasu ślad o jego życiu zaginął. Celem uznania go zmarłym wzywa się, by wiadomości o nim udzielono tut. Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 4474

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 3 czerwca 1924.

T. IV. 12/24/3. Edykt. Jan Bazan, urodzony w Białobrzegach ad Krosno 24. marca 1883 zaginął jako żołnierz 4 pułku strzelców polowych w roku 1914. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, by w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu doniesiono Sądowi i kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego p. adw. Drowi Lipińskiemu w Jaśle o zaginionym, którego wzywa się, by przed Sądem stawił się lub uwiadomił o swem życiu. Po upływie powyższego czasokresu Sąd rozstrzygnie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Jasło dnia 2. maja 1924. 4443

T. 339/21/4. Maksym Butryn syn Tymoteusza, urodzony 13. sierpnia 1885 w Stełmikowcach pow. Tarnopol, zamieszkały w Hodowie, wyruszył w czerwcu 1919 wraz z cofającą się armją ukraińską za Zbrucz, tam w sierpniu 1919 zachorowawszy na tyfus odszedł do szpitala w Winnicy i odtąd zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Horpyną Kowal zawartego za rozwiązane, wzywa się, aby uwiadomiono o zaginionym do 1 roku Sąd lub kuratora Dra Mittelmana w Złoczowie, którego ustanawia się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy.
Złoczow 16. stycznia 1924. 4451

L. cz. T. IV. 333/22/3. Edykt. Wojciech Tarnawa urodzony 17 kwietnia 1886 w Ruczkowicach zamieszkały tamże tkacz jako żołnierz 77 p. p. zaginął na wojnie od 3 maja 1915 bez wieści. — Wdrażając postępowanie, celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 4457

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Wadowice, dnia 8 stycznia 1923.

T. V. 395/22/9. Józef Kalinka, urodzony 1877 w Stalach powiat Tarnobrzeg, zamieszkały w Mokrzyszowie, w sierpniu 1914 przydzielony do pełnienia służby przy posterunku żandarmerji w roku 1915 i 1916 w Bośni i tam miał ponieść śmierć 1916 na wiosnę. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 16. maja 1924 4448

T. 51/24/3. Edykt. Grzegorz (Hryhoryj) Sołonynka syn Eustachego i Anny, urodzony w Dobrzanach 31. stycznia 1877 gr. kat. rolnik żonaty, tamże zamieszkały, jako jeniec przebywał na Syberji w gubernji Tobolskiej, a od roku 1917 zaginął wszelki ślad o jego życiu. Celem uznania go zmarłym wzywa się, by wiadomości o nim udzielono adw. Drowi Muszyńskiemu lub tut. Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy. Oddział IV.
Stryj dnia 30. czerwca 1924. 4450

T. V. 129/24/4. Michał Szeło, urodzony 1879 w Chmielniku, powiat Rzeszów, w sierpniu 1914. przydzielony do 17. pułku piechoty obrony krajowej odszedł na front rosyjski i zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 20. czerwca 1924. 4446

T. V. 230/23/6. Andrzej Tomczyk, urodzony 1875 w Rozalinie, powiat Tarnobrzeg, żołnierz 17 p. p. obrony krajowej na froncie włoskim zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym.

Sąd okręgowy.
Rzeszów 17. stycznia 1924. 4447

T. IV. 37/24/2. Jan Król, urodzony 1888 w Zakopanem, żołnierz austrjacki, zaginął na froncie moskiewskim 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tutejszemu Sądowi. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.
Nowy Sącz dn. 14. czerwca 1924. 4445

54/24/2. Edykt. Petro Stasynec, Andrusia, urodzony 1881, zamieszkały w Pawełczu, żołnierz austr. armji od roku 1914 zaginął na wojnie. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Nykolę Modlińskiego w Pawełczu o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 4483

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 19 marca 1924.

T. 406/23. Semań Katrij, Wasyla, urodzony 1894, zamieszkały w Przewłoce, żołnierz ukraiński, zachorował na tyfus w zimie 1919 w Olgopolu, gdzie miał umrzeć w szpitalu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby uwiadomiono Sąd albo kuratora Józefa Katrija w Przewłoce o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny wniosek. 4484

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 25 lutego 1924.

51/24. Nykola Batiu, Hueta, urodzony 1863, zamieszkały w Zadarowce, jako woźnica wojsk austr. od roku 1914 zaginął bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, ażeby uwiadomiono Sąd albo kuratora Wasyla Kwasnickiego w Zadarowie o zaginionym do 6 miesięcy, poczem Sąd rozstrzygnie na ponowny pisemny wniosek. 4485

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 14 kwietnia 1924.

FIRMY.

Firm. 113/24. C II. 285. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru C należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Sołotwina" Naftowa spółka z ogr. odp.: po niemiecku: „Sołotwina" Naftagesellschaft m. b. H.; po francusku: Compagnie des Petroles Societe a r. l. Przedmiot przedsiębiorstwa: Nabywanie, prowadzenie i zbywanie terenów i kopalń olejnych, jakoteż udziałów, procentów brutto od tychże na własny, albo cudzy rachunek, pośredniczenie przy transakcjach każdego rodzaju w przedmiocie terenów i kopalń olejnych, jakoteż udziałów, kuksów i procentów brutto od tychże, kupno i sprzedaż ropy i wszelkich produktów naftowych, wierzenie, nabywanie, budowa i prowadzenie rurociągów (Pipelines), nabywanie, albo budowa i prowadzenie rafinerji i wogóle prowadzenie wszelkich handlowych i innych interesów, które się nadają do wspierania celów spółki. Zawiadowcy: Dr. Karol Klobasa Zręcki, Tadeusz Chłapowski, Dr. Włodzimierz Mostowski, Rudolf Zeissig i Leo Friderko. Kapitał zakładowy: wynosi [illegible] koron (j. 630.000 Mp. w gotówce wpłacony. Czas trwania spółki nie jest ograniczony. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod wypisaną, lub wydrukowanem brzmieniem firmy położa swoje podpisy zawiadowcy, albo prokurenci. Forma spółki opiera się na kontrakcie spółki z 12. czerwca 1911 Dzień wpisu: 30. maja 1924.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział V.
Sambor dnia 30. maja 1924. 3898

Firm. 122/24. C II. 180. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru C należy wpisać przy firmie Żelazo, węgiel, handlowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Borysławiu następujące zmiany. Wykreśla się Wilhelma Jägera jako zawiadowcę, a w miejsce jego wpisuje się jako zawiadowców Adolfa Parnesa, Hermana Weilera i Dawida Rothenberga w Borysławiu z tem, że spółkę na zewnątrz zastępywać i podpisywać upoważnieni będą dotychczasowy zawiadowca Gustaw Spitzmann kollektywnie, z którymkolwiek z trzech pozostałych zawiadowców. Dzień wpisu 25. maja 1924.

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor dnia 25. maja 1924. 3897

UNIEWAŻNIAM skradziony dokument wojskowy P. K. U. Lwów miasto, na nazwisko Mojżesz Birenield. 4478

Walne Zgromadzenie członków Spółdzielni spożywczej „44" we Lwowie z odp. udź. odbyte dnia 10 i 24 lipca 1924. uchwaliło likwidację spółdzielni.

Niniejszem wzywa się wszystkich wierzycieli, aby zgłosili swe pretensje u likwidatorów w lokalu spółdzielni, na Lewandówce. Zarząd.
4477-3

A la Gieshübler
DEWAJTIS
mineralna woda stołowa
Dostarcza
Zarząd Dóbr Pacyków
poczta Stanisławów.
4498 Zastępca na Lwów
Robert GREBEL,
Lwów, Asnyka 3. tel. 58[illegible]

Prenumerata bez odnoszenia miesięcznie 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem lub pocztą miesięcznie 3 zł. 75 gr., zagranicą 5 zł. 50 gr. — Redakcja czynna od godz. 8 rano do 1 popoł. z wyjątkiem niedziel i świąt. — Redaktor naczelny przyjmuje od 1—2 popoł. — Listów niefrankowanych należycie nie przyjmuje się — Rękopisów Redakcja i Administracja niezwracają. — Konto P. K. O. 141.590.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY KONARSKI. Należytość pocztową uiszczono ryczałtem. Drukarnia Polska, pod zarz. Z. Kiełbasewicza.